CENA 10 GROSZY Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI, Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 191 (8118). Czwartek, dnia 20 sierpnia 1925 r. Rok XXXIII.

Koniec lwowskiego procesu.

LWOW, 19.8. Wczoraj w sądzie okręgowym karnym został wydany wyrok w rozprawach przeciwko Mikytynowi i tow.

W myśl wyroku Michał Mikytyn skazany został na sześć lat ciężkiego więzienia za zbrodnię oszczerstwa, popełnioną na osobie Stefana Panczyszyna, którego fałszywie obwinił o zbrodnię zamachu na Prezydenta Rzplitej, narażając go na wielkie niebezpieczeństwo, oraz za zbrodnię oszczerstwa, popełnioną przez to, że fałszywie zeznawał przed policją państwową, oraz w sądzie jako ławnik w rozprawie przeciwko Steigerowi.

Innych oskarżonych: Jaegera, Kornhabera, Glasermana i Dwornickiego uwolniono od zarzusu zbrodni i współwiny.

Trybunał przychylił się do wniosku prokurotora o ściganie Mikytyna i Dwornickiego za zbrodnię oszczerstwa, popełnioną na osobie sędziego Rudki, aplikanta sądowego d-ra Piotrowskiego.

Skazany zgłosił odwołanie z powodu wysokiego wymiaru kary i zażalenie nieważności.

Motywowanie wyroku trwało 1 i pół godziny.

Sowiety odnoszą się wrogo do projektu paktu bezpieczeństwa.

RZYM, 19.8. Ambasador rosyjski przy kwirynale Krencew udzielił współpracownikowi dziennika „Epoka“ wyjaśnień co do stanowiska Sowietów w kwestji bezpieczeństwa i w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów.

Powiedział on mianowicie, że polityczne znaczenie paktu bezpieczeństwa leży w tem, iż uniemożliwi on wszelkie zbliżenie między Niemcami a Rosją i zamieni Niemcy na teren ofenzywy dyplomatycznej przeciwko Rosji, zmuszając je do wstąpienia do Ligi Narodów. Jasne jest, że Rosja tego rodzaju akcji dyplomatycznej nie będzie wyłącznie tylko świadkiem. Ambasador zakończył swój wywiad oświadczeniem, że Rosja, jak i Włochy, nie interesują się zbytnio Ligą Narodów.

Cyklon.

BERLIN 19.8. (Radjo). Na morzu północnem panuje silny cyklon. Spodziewane są większe opady w Prusach Wschodnich i w nizinie rzeki Wisły.

Strajki w Warszawie.

WARSZAWA 19. Strajk metalowców objął także fabrykę „Pocisk“ oraz kilka mniejszych warsztatów. Na wczorajszym wiecu postanowili robotnicy prowadzić strajk aż do zwycięstwa. Dziś odbędzie się wspólne posiedzenie pracobiorców i pracodawców z udziałem przedstawiciela min. pracy.

Nowy York o naszej sytuacji gospodarczej.

NOWY YORK 19. Wydział międzynarodowy izby handlowej w Nowym Jorku ogłosił sprawozdanie o sytuacji ekonomicznej poszczególnych państw europejskich. Polska sytuacja gospodarcza określona została jako znajdująca się obecnie w rozwoju i jeszcze nie ustabilizowana ostatecznie.

Komitet polityczny dziś.

WARSZAWA 19. Jak nas informują, odbędzie się dziś posiedzenie komitetu politycznego Rady ministrów na którem p. minister Skrzyński zobrazuje sytuację międzynarodową oraz zda sprawę ze swej podróży do Stanów Zjednoczonych i z konferencji z Briandem

Jak się dowiadujemy, projektowana podróż ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego do Spały, sie jest narazie aktualna.

Więzień zakłół swoich strażników.

WILNO 19. Z Mińska donoszą, że dnia 8 bm., w Słucku został aresztowany nieznany osobnik. Dwóch agentów bolszewickich prowadziło go do urzędu policyjnego. Przed urzędem jednak agenci i więzień musieli chwilę zaczekać. Wówczas więzień wyrwał jednemu z konwojujących go karabin, przebił bagnetem strażników a sam uciekł.

Likwidacja firm łódzkich.

ŁÓDŹ, 19.8. Jak się „Głos Polski“ dowiaduje cały szereg olbrzymich przedsiębiorstw handlowych artykułami spożywczymi przystępuje bądź znajdoje się w likwidacji.

Likwidacja ta jest wynikiem polityki celnej, trudności importowych oraz braku odpowiedniego kapitału obrotowego, nadszarpniętego płatnościami podatkowemi.

Równocześnie zlikwidowany będzie cały szereg przedsiębiorstw ekspedycyjno-transportowych, które importowały artykuły żywnościowe.

Ostre pogotowie sowieckie.

WILNO, 19.8. Z Mińska donoszą: Na terenie 11 i 12 odcinków zarządzono z rozporżądzenia komisarjatu do spraw wojskowych ostre pogotowie wśród oddziałów bolszewickiej straży granicznej.

Stoi to prawdopodobnie w związku z odbywającemi się obecnie na terenie okręgu mińskiego manewrami pod dowództwem Frunzego, który w dniu 11 b. m. przybył do Mińska.

Krwawe manewry w Sowdepji.

WILNO, 19.8. „Młot“ donosi o tragicznym wypadku, który się zdarzył dnia 14 b.m. na terytorjum mińskiem w czasie manewrów pod wsią Kojdany. Grupa defensywna przeszła do ataku na wieś Kojdanówkę. Atak był prowadzony na bagnety. Zacietrzewienie walczących było tak wielkie, że

atakujący użyli prawdziwych bagnetów. Skutkiem tego 6 żołnierzy zostało zabitych, 17 rannych.

Olbrzymie manifestacje antysemickie.

WIEDEŃ, 19.8. W ostatnich manifestacjach antysemickich w Wiedniu wzięło udział około 10 tys. osób. W czasie przemówień rozlegały się okrzyki, aby żydów wypędzić z Wiednia i Austrji do Galicji. Tłum domagał się od rządu rozporządzenia wydalającego masy żydowskie do Polski Próbowano zdemolować dzielnicę żydowskie.

Chleb znów potaniał ale w Łodzi.

ŁÓDŹ, 19.8. Urząd Starszych Zgromadzenia Piekarskiego w Łodzi, postanowił na posiedzeniu w dniu 17 sierpnia r. b. sprzedawać od dnia 19 b.m., to jest od środy: bochenek chleba (2 kilo) I gatunku 80 gr; bochenek chleba (2 kilo) II gat. 70 groszy.

O powyższem postanowieniu posiedzenia Starszych Zgromadzenia Piekarskiego, został zawiadomiony referat walki z lichwą przy Komisarjacie Rządu na miasto Łódź.

Ceny mąki w Wrocławiu.

WROCŁAW 19.8. (Radjo). W dniu wczorajszym na giełdzie towarowej sprzedawano mąkę żytnią po 27 fenigów, pszenną po 34 fenigi za kilo.

Pierwsze manewry Wojska Polskiego.

WARSZAWA 19.8. Założenie manewrów pomorskich ma charakter podobny do manewrów wołyńskich. Opiera się na tem że silna armja czerwonych, wyszedłszy z rejonu Iławy, dąży do zajęcia węzła toruńskiego i utrzymania wyjścia przez Wisłę na południe. Po stronie niebieskich grupa operacyjna Toruń otrzymała rozkaz zachowania w swych rękach przeprawy przez Wisłę w rejonie Torunia i zapewnienia w ten sposób przyszłych działań ofenzywnych niebieskiej armji. Grupa ta, która narazie nie jest jeszcze w całości skoncentrowana, wysunęła na przedpole toruńskie oddział wydzielony, którego zadaniem jest przeszkadzanie w posuwaniu się nieprzyjaciela w ciągu trzech dni (18—20 sierpnia), t j. aż do chwili ukończenia koncentracji niebieskich na linji obronnej Chełmno—Chełmża—Struga Rychnowska. Na tle tej sytuacji ogólnej przedmiotem manewrów jest ofenzywa czerwonej dywizji piechoty (Nr. 14, 63 i 67) przeciw wydzielonemu oddziałowi niebieskich, składającemu się z jednego tylko pułku piechoty (Nr. 61). Teren manewrów rozciąga się między Wąbrzeżnem a Drwęcą. Obie strony weszły z sobą w kontakt na linji rzeki Lury, od której ma się na przestrzeni 20 klm. ku południowi rozwijać ofenzywa czerwonych i opóźnienie ich posuwania się przez niebieskich.

Wczoraj nad ranem przybyły do Kowalewa trzy pociągi specjalne z Warszawy z kierownictwem manewrów, generalicją polską i przedstawicielami prasy. Równocześnie po zwiedzeniu Krakowa, Zakopanego, Katowic i Częstochowy przybyli także osobnym pociągiem goście zagraniczni. Przybyłych powitał na dworcu wojewoda pomorski p. Wachowiak, jako przedstawiciel Rządu. W mowie swej podkreślił on, że ziemia pomorska, która jest odwieczną ziemią polską, liczącą dziś 85 proc. polaków, dumna jest z tego, że może dziś powitać swoją armję narodową, armję, która nie jest armją podboju, lecz armją dla utrwalenia spokoju. Następnie p. wojewoda zwrócił się ze słowami powitania do gości zagranicznych. Po dalszym powitaniu ze strony starosty wąbrzeskiego, d-ra Szczepańskiego, oraz burmistrza miasta Kowalewa p. Küchlera, wyjechano samochodami na pierwszy punkt obserwacyjny (Kota 118 koło Piątkowa). Czerwoni posuwają się trzema kolumnami, rozpoczęli o świcie marsz za linją niebieskich: Radowiska—Lipnicka—Owieczkowo. O godz. 8 ukazały się pierwsze linje tyraljerskie. Niebiescy cofają się zwolna na Piątkowo. O godz. 10 udano się na następny punkt obserwacyjny.

Uroczystości Bydgoskie.

II.

Regaty wszechpolskie Pol. Zw. Tow. Wiośl., które odbywają się od roku 1920, t. j. od chwili odebrania Niemcom dzielnicy Pomorskiej, urządzane są nie w Bydgoszczy, lecz w t. zw. Brdy-ujściu, odległem od miasta o kilkanaście kilometrów na terenie portu drzewnego w miejscu połączenia rzeki Brdy z Wisłą za pomocą jednej z najlepiej urządzonych śluz rzecznych. Przestrzeń wody stojącej (w czasie zamknięcia śluzy) ma długość około 2 kilometrów i szerokość około kilometra. Na tym jakby jeziorze otoczonym z trzech stron dość wysokim wałem ścigać się może równocześnie nie zawadzając sobie 6—7 łodzi wyścigowych. Niemcy przed wojną tor ten uważali za najlepszy w swoim państwie.

Z prawej strony nad brzegiem staraniem Bydg. Tow. Wiośl. przy pomocy miasta wystawiono w roku zeszłym olbrzymie kryte trybuny na 6 tysięcy widzów. Dojazd do Brdy-ujścia jest niezwykle ułatwiony: oprócz znakomitej drogi szosowej, podczas regat stale kursują co kwadrans statki parowe z Bydgoszczy i specjalne pociągi kolejowe.

Przy pogodzie zatem jak to było w roku bieżącym w regatach w charakterze widzów przyjęło udział około 15.000 osób, a ponieważ na miejsca skąd obserwować można regaty jest tylko jedno wejście, dochód przynoszą one dość znaczny i jest nadzieja, że w niedługim czasie pokryte zostaną wydatki na trybuny, które kosztowały sto kilkadziesiąt tysięcy złotych.

O godzinie dziesięć minut przed 3-ą, przybił do przystani statek, wiozący generała Dowbór-Muśnickiego, wojewodę Bnińskiego, prezydenta Fidac'u pułk. Millera i innych, których powitali wraz ze mną wice-prezes Pol. Zw. Tow. Wiośl. Loth. prezes Bydgoskiego Tow. Wiośl. Maciejewski i inni przedstawiciele Wioślarstwa Polskiego, poczem zaprowadzono gości do loży reprezentacyjnej w której oprócz już wymienionych zasiedli: generał Thomme, dowódca 15-ej dywizji, dawny dowódca 29 pułk. Strz. Kan. z małżonką, pani Sliwińska, ks. prałat Malczewski, starosta Niesiołowski, Józef Weissenbof i inni.

Punkt o 3-ej ruszyły pierwsze łodzie od startu i co kwadrans zgodnie z programem następowały biegi z nadzwyczajną punktualnością. W ten sposób o godz. 6 m. 15, pomimo 12 biegów publiczność opuściła trybuny i udała się z powrotem do miasta. Na tę punktualność specjalną uwagę zwrócili w rozmowie ze mną pułk. Miller, generałowie: Dowbór-Muśnicki i Thomme. Pułk. Miller powiedział, że nawet w Ameryce w kraju bussinesu i wyzyskiwania czasu podobnej punktualności nie mają. Generał Thomme pragnąłby, aby taka punktualność panowała w wojsku. Generał Dowbór-Muśnicki również był niezwykle zdumiony. Tę dodatnią stronę regat bydgoskich zawdzięczać należy dzielnym wioślarzom z Kongresówki: p.p. Bojańczykowi, Lothowi i Szrederowi, oraz członkom Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego, którzy są nadzwyczaj dyscyplinarni i zamiłowani do porządku i ładu.

Rezultaty biegów są znane Czytelnikom „Gazety Kaliskiej" z telegramów, dlatego też powtarzać ich nie będę. W każdym razie muszę podkreślić, że tegoroczne regaty winny zadowolić najwybredniejsze wymaganie. W większości biegów walczyło po sześć łodzi, które prawie że rzadko szły, co najmniej do połowy toru. Takiej walki z natężeniem wszystkich sił nie widziałem dotąd. Około tysiąca wioślarzy wzdłuż całego toru dodawało energji swym towarzyszom okrzykami: „Prędzej A. Z. S.," „równo Koło", „finisz W.T.W.", „górą Bydgoszcz", tylko Kaliszanom nikt nie dodawał ducha. Pomimo to w biegu czwórek młodszych byli na przodzie trzy czwarte toru i przyszli do mety trzeci, w dwóch innych zajęli miejsca i byli w zupełnie dobrej kondycji.

Dawniej, gdy w regatach przyjmowały udział najwięcej trzy lub cztery kluby zwycięstwo było łatwe. Dziś rzecz się ma zupełnie inaczej. Do regat bydgoskich stanęło 18 towarzystw, między którymi trzy warszawskie i dwa poznańskie mają bogaty tabor, wybornych trenerów i świetny materjał ludzki. Dziś aby wygrać na regatach polskich, trzeba oprócz treningu kilkumiesięcznego, mieć najnowszego typu łodzie, wioślarzy młodych i o małej wadze. Dowodem tego jest pobicie wybornej warszawskiej osady „Koła" wioślarzy w biegu na ósemkach przez poznański klub „Tryton", tylko dla tego, że osada poznańska ważyła mniej od warszawskiej o 100 kilo.

Słyszałem w Bydgoszczy, że ktoś z przyjezdnych Kaliszan-widzów zrobił zarzut wioślarzom kaliskim, iż są przetrenowani. Przeciwnie jestem zdania, że w biegu czwórek młodszych K.T.W. przegrało tylko dla tego, że osada była niedotrenowana i nie zdołała się utrzymać w tempie przy końcu toru. Gdyby była przetrenowana nie mogła by przodować na dystansie trzech czwartych toru.

Przegrana K. T. W. nie winna nas zrażać, ponieważ bez wygranej zostały kluby liczniejsze i zamożniejsze w materjał techniczny i ludzki jak dwa kluby poznańskie. War. Tow. Wiośl., aczkolwiek zdobyło trzy nagrody, lecz tylko w biegach pojedyńczych (trzech wioślarzy), 29 zaś innych z tego kluby żadnego zwycięstwa nie zdobyło. Kalisz pokazał w każdym razie, że żyje i ma ambicję sportową—to bardzo mu się chwali. Na przyszłość, gdy będzie miał lepszą łódź, wcześniej rozpocznie trening i z zamiłowaniem odda się wioślarce i on zajmie poczesne miejsce wśród zawodników polskich.

Wieczorem o g. 9 w hotelu pod Orłem nastąpiło rozdanie nagród. Po moim przemówieniu kilkaset osób znajdujących się na sali urządziło olbrzymią owację Gdańskowi, który wygrał w biegu półbąków. Również pryedmiotem owacji był A. Z. S. warszawski zdobywca na własność puhara Sokoła Krakowskiego, który w latach 1912 i 1913 był w posiadaniu kaliszan i odtąd wędrował od miasta do miasta aż wreszcie dostał się na zawsze do rąk sympatycznego Klubu Akad. Związku Sportowego w Warszawie.

Józef Radwan.

Przykre echa z Helu.

Jeden z korespondentów pism pomorskich opisując ożywiony w tym roku sezon nad morzem, zamieszcza cierpkie uwagi o stosunkach i nastrojach, panujących obecnie na Helu. Czytamy tam: mimo tylu lat nie uległ zmianie chakatystyczny „duch" mieszkańców Helu, niemców (kaszubów tu niema zupełnie), inspirowany z pobliskiego Gdańska. Kto zechce zwrócić trochę uwagi, ten zauważy tę milczącą wrogość, te nienawistne wejrzenie, a nieraz nawet gruba impertynencja zasępi czoło przybysza z Polski i każe mu nawet zapomnieć o cudach morza.

Drożyzna jest ogromna. Ceny wszelkich artykułów życia codziennego są o 100 i o 50 procent

wyższe niż w Warszawie. Rybacy we wsi Hel wynajmują pokoje rzekomo po półtrzecia złotego od łóżka, a mają tylko dwu i trzyosobowe nie mniejsze, ale w istocie cenę tę zmienili sobie na 3 i pół, a nawet na 5 zł. pod pretekstem jakiejś gorącej wody rano lub innej drobnostki. W dodatku nie chcą wynajmować dziennie, ani nawet tygodniowo, zmuszają do brania pokoju na miesiąc lub 2 tyg. i na tyle osób, na ile jest obliczony. Dlatego to osoba pojedyńcza pomieszczenia w Helu nie może prawie znaleść.

Wille polskie są jeszcze albo źle zorganizowane i funkcjonują bardzo prymitywnie, jak gospoda lub szałas. Dom kuracyjny z iście niemiecką przemyślnością otaksował specjalne pokoje z widokiem na morze, ceny tam dochodzą 15 zł. dziennie.

Pogoda dopisuje stale od 10 lipca. Pobliska Jastarnia nie wytrzymuje porównania z Helem. Ceny stosunkowo są tam nie o wiele niższe, a za to kaszubi boją się formalnie przy wynajmie (tygodni nie uznają) zobowiązań do jakiejś prymitywnej usługi, do jakiegoś zagrzania wody lub mleka wogóle z dziwną wprost pierwotną jakąś barbarzyńską naiwnością patrzą na gościa „z Polski" jako na łup i licząc się ze swoim każdym ruchem — nie sądzą, aby jemu także coškolwiek należało się za jego pieniądze.

W Jastarni niema żadnej większej restauracji, brak mleka, którego w Helu jest tego roku wbród, brak wogóle nabiału i owoców.

Połów ryb jest tego lata bardzo skąpy, prawie nie widać flądег, które dwa lata temu sprzedawano wędzone przed każdym rybackim domem w Helu parę razy w tygodniu.

Natomiast bursztyny i wyroby zdobione nimi, które aż w czterech czy pięciu kioskach można oglądać i kupować, powinny być najzupełniej przez publiczność bojkotowane, ponieważ pochodzą z Królewca, gniazda nienawiści i nieustannych szykan względem Polski.

Kronika Telegraficzna.

KATOWICE, 19.8. Przez dworzec kolejowy w Katowicach przejeżdżają coraz to liczniejsze transporty emigrantów z Palestyny. Żydzi opuszczający Palestynę twierdzą, że nie znajdują tam środków zarobkowania i wyprzedają swój dobytek, aby powrócić do Polski, gdzie są dla nich możliwe warunki egzystencji.

LONDYN, 19.8. W Londynie dokonano wynalazku, polegającego na tem, że motory aeroplanowe będą poruszone za pomocą odpowiednio uregulowanych wybuchów prochu. Wynalazku dokonał inżynier Roberts. Obecnie czynione są próby z tym wynalazkiem. Wynalazek ten pozwala na osiągnięcie szybkości w aeroplanach równej 1000 mil angielskich na godzinę.

LONDYN, 19.8. Wczoraj wieczorem przybył tu z Bagdadu król Iraku Fajsal. Natychmiast po przyjeździe do hotelu położył się do łóżka. Wezwano doń natychmiast lekarzy.

LONDYN, 19.8. Arcybiskup O'Donnel, głowa kościoła katolickiego w Irlandji wydał okólnik, zawiadamiający, że wszyscy ci, którzy uczęszczają do nocnych sal dancingowych, będą ekskomunikowani z Kościoła.

BERLIN, 19.8 Reżyser filmowy Murnau przebywający na wypoczynku w Grunewald najął służącą rosyjską Kamyszenko. Dziś rano znaleziono go zamordowanego z raną od kuli rewolwerowej. Gdy policja przyszła aresztować służącą, ta zamknęła się w pokoju i odpowiedziała strzałami. Policjanci oblekli pancerne kaftany i wyłamali drzwi. W tym momencie służąca popełniła samobójstwo.

PARYŻ, 19.8 Nota do Niemiec zostanie wysłana dopiero w piątek, albo w sobotę. a to skutkiem opóźnienia odpowiedzi włoskiej, belgijskiej i japońskiej w sprawie paktu.

LONDYN, 19.8. Tekst noty do Niemiec — Anglja zakomunikowała dominjom, aby odpowiedzialność oprzeć na szerszej podstawie.

PARYŻ, 19.8. Wczoraj w Montpellier w sali koncertowej podczas koncertu zwaliła się trybuna, raniąc lżej i ciężej około 100 osób.

BERLIN, 19.8. W Berlinie nieustannie wzrasta liczba samobójstw. Obecnie przeciętna liczba zamachów samobójczych dziennie wynosi 8. Prawdopodobnie, o ile ilość zamachów samobójczych nie zmniejszy się w ciągu roku bieżącego liczba osób, które targnęły się na swoje życie wyniesie około 25 tysięcy.

Orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej w sprawie zatargu rolnego.

Nadzwyczajna komisja rozjemcza, powołana rozporządzeniem P. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 17 lipca 1925 r. do rozpatrzenia postulatów, przedstawionych w memorjałach organizacji zawodowych robotników rolnych do Rządu z dnia 14 lipca 1925 r., po wysłuchaniu opinji przedstawicieli organizacji zawodowych robotników rolnych (organizacje pracodawców uchyliły się od wyznaczenia swych przedstawicieli do nadzwyczajnej komisji rozjemczej), dokładnem zbadaniu motywów uzasadniających zgłoszone postulaty oraz ogólnych warunków zarówno produkcji, jak i pracy na roli, zważywszy, że przy obecnej cenie żyta (17—18 zł. za kwintal) płaca gotówkowa ordynarjuszy w roku służbowym 1925/26 byłaby na poziomie niższym, niż to leżało w intencji nadzwyczajnej komisji rozjemczej, powołanej 13 lutego 1925 roku, co uwidoczniło się w orzeczeniu tej Komisji przy przeliczeniu ceny zboża na gotówkę dla województwa krakowskiego; zważywszy dalej na dobry urodzaj, na silnie opóźnione żniwa, okres dojrzewania wszystkich zbóż niemal jednocześnie, a w wyniku tego konieczność intensywnej i chętnej pracy oraz na ujawnione w niektórych województwach ze strony przedstawicieli pracodawców przed powołaniem nadzwyczajnej komisji rozjemczej tendencje do wypłacenia niektórym kategorjom robotników rolnych gratyfikacji orzekła:

I. Przy ustalaniu ceny żyta w myśl § 13, części I, działu 1 i § 15, części II, działu 1 orzeczenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej z dnia 21 marca 1925 r. cena jednego kwintala żyta nie może być przyjęta niższa, niż 25 złotych.

II. Pracodawcy wypłacić mają tytułem premji:

A. W województwach: białostockiem, kieleckiem, łódzkiem, lubelskiem i warszawskiem: stałym robotnikom dniówkowym w powiatach I i II grupy I kategorji robotników — 10 zł.;
II kategorji robotników — 15 zł.;
III kategorji robotników — 25 zł.;
w powiatach III i IV grupy:
I kategorji robotników — 10 zł.;
II kategorji robotników — 15 zł.;
III kategorji robotników — 20 zł.;
oraz w I, II, III i IV grupie powiatów robotnikom sezonowym:
I kategorji robotników — 15 zł.;
II kategorji robotników — 25 zł.;
III kategorji robotników — 35 zł.;

Wyżej ustalone premje mają być wypłacone w dwóch równych ratach: pierwsza we wrześniu, druga w listopadzie r. b.

ś. † p.

JAN BOJARSKI

OGRODNIK - POMOLOG,

Opatrzony Św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 17 sierpnia 1925 roku, przeżywszy lat 80.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła O. O. Reformatów w środę dnia 19 b. m. o godzinie 4-ej po południu na cmentarz tyniecki.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w czwartek dnia 20 b. m w kościele Św. Mikołaja o godzinie 7-ej rano, na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

1585 **DZIECI, WNUKI i RODZINA.**

KRONIKA.

— **Kompanja koleją do Częstochowy.** Kancelarja parafji św. Mikołaja podaje do wiadomości, że ostatni termin zgłaszań dla tych, którzy pragną wziąć udział w kompanji do Częstochowy koleją w dniu 6-ym września upływa w czwartek 20 b.m.

— **Z urzędu skarbowego.** Ministerstwo Skarbu zarządziło w drodze ulgi i zachęty do wcześniejszego wpłacania zaległości podatkowych, aby podatnicy, którzy zapłacą przed 1 września rb., zaległe podatki i należytości stemplowe zostali zwolnieni od procentów karnych i kar za zwłokę i aby pobierano od nich tylko 1 proc. miesięcznie za zwłokę.

Ulga powyższa nie będzie przysługiwała tym, którzy nie uiszczą zaległości do końca sierpnia rb.

— **Nieznany samobójca.** W dniu 18 bm. pod parowóz pociągu Nr. 521 zdążającego z Warszawy do Kalisza na pierwszym zakręcie od stacji Kalisz rzucił się jakiś młody człowiek. Maszynista widząc człowieka skaczącego pod parowóz dał kontrparę i zatrzymał pociąg. Z pod wagonów wyjęto samobójcę z potrzaskaną nogą prawą i głową i czemprędzej nieprzytomnego odstawiono do szpitala św. Trójcy, gdzie natychmiast dokonano operacji jednakowoż obrażenia były tak ciężkie, iż nieznajomy nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Nieznajomy miał na sobie ubranie granatowe, pantofle fokstroty i kapelusz bronzowy z inicjałami S. K., oraz binokle w futerale od okularów, pochodzącym z Pabjanic, co wskazuje firma wybita na futerale. Poza tem denat nie pozostawił żadnego śladu, mogącego służyć dla stwierdzenia kim był.

— **Uciekł z domu.** Łukaszewska Marja, zam. Podgórze 17, zameldowała w komisarjacie Pol. Państw. że 16.8.25 r. godz. 9 jej syn Stefan lat 13, wyszedł z domu i niepowrócił.

— **Dla właścicieli Radja.** W środę 19 r. b.
BERLIN (505) o godz. 8 m. 30 koncert kameralny: Beethoven, Schubert, Mozart, Schuman.
WROCŁAW (418) od 12 do 1,24 i od 17 do 18 i od 20 m. 30 koncerty orkiestry.
WIEDEN (530) o godz. 20 koncert artystów wiedeńskiej opery, o godz. 22-ej muzyka taneczna.
RZYM (425) godz. 21 m. 10, koncert wokalno-instrumentalny (opery).
PARYŻ (1750) godz. 20,45-22. opera Lakme Delibes'a; (458) godz. 21 koncert wokalno instrumentalny.
ZURICH (515) godz. 20,30 wielki koncert na organach.
OSLO (380) godz. 23,15. Pieśni norweskie.

— **Obniżenie cen masła w Łodzi.** Wobec zwiększenia dowozu masła do Łodzi i słabszej tendencji na rynku maślarskim, Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich ma obniżyć ceny masła w hurcie, deserowego, wyborowego i solanego kuchennego.

— **Wylew Warty.** Warta pod Uniejowem wylała, zwłaszcza dopływy znacznie wylały pod wioskami: Spiśmierzem, Wieścicami, Człopami Wielkiemi i Małemi, Trzemszą, zalewając na nizinach kartofle, które zaczynają gnić.

— **Przejechanie przez samochód.** Dnia 10 sierpnia r.b. około godziny 7-ej na szosie Turek — Smaszew obok Pięta, przejażdżający samochód własność Dominika Biernackiego z Włocławka kierowany przez szofera Wacława Onaszka najechał na idącego szosą 12-to letniego Edwarda Janisiaka mieszkańca wsi Piętno łamiąc mu obie nogi.

Samochód zamiast stanąć i udzielić pierwszej pomocy rannemu, pomknął w kierunku Zbierska gdzie na interwencję tutejszej policji został zatrzymany i sprowadzony do Turka. Ranny Edward Janisiak znajduje się w szpitalu w Turku, szofer zaś Wacław Onaszko został aresztowany i oddany władzom sądowym.

— **Zgon w Warcie.** Dnia 18 lipca rb., po długiej chorobie, zmarł w zakładzie leczniczym w Warcie kaliszanin ś. p. Władysław Staszewski, lat 40, b. członek oddziału motorowego Kaliskiej Straży Ogniowej.

O zgonie dowiedziała się najbliższa rodzina zmarłego w Kaliszu dopiero po miesiącu przypadkowo. Dziwnem jest że zarząd leczniczy w Warcie nie powiadomiły rodziny zaraz, choć adres był mu dobrze wiadomem, zwracał się bowiem często do żony po pieniądze.

— **Ukradli dwie kaczki i główkę kapusty—teraz siedzą w kozie.** Ciesielski Władysław lat 21, Grączyk Bartłomiej lat 26, Ruszkowski Jan lat 22, Borowiak Stanisław lat 21, zaaresztowani przez wyw. Nurkowskiego za kradzież 2 kaczek i jednej główki kapusty.

— **№ 33 „Wiadomości Literackich"** przynosi wywiad z prof M. Szyjkowskim, artykuł J. N. Miliera „O niedorzeczności zawodu literackiego", głos J. Hempla do polemiki o stosunek socjalizmu do literatury p. t. „Oboje zwiędli", korespondencja z Paryża A. Wylczyńskiej, „Jak zostać sławnym" nowe szczegóły o małżeństwie Strindberga, recenzję K. Irzykowskiego z pośmiertnego tomu Zyznowskiego, uwagi J. Iwaszkiewicza „Taniec — Rzeźba — Muzyka", notatki, przegląd prasy, „Książki najgorsze" i „Camera Obscura".

OFIARA.

Pamięci mecenasa Ludwika Mamrotha (do rąk d-rów Dreszera i Zukra) 50 zł. dla wychodzących z szpitali złożył

E. H.

Germanizacja.

Prasa niemiecka naokół bardzo starannie przemilcza wszelkie fakty które by mogły ujawnić germanizacyjną politykę rządu pruskiego w stosunku do Polaków.

Przeciwnie, stara się ona przy każdej sposobności dowieść, że położenie mniejszości polskiej w Prusach jest w zupełności pomyślne.

Od czasu do czasu zakrada się jednak do pism, zwłaszcza centrowych artykuł lub notatka, z której przeziera istotne oblicze polityki niemieckiej i cała obłuda panującego systemu.

I tak „Oberschleisische Zeitung" z 2 lipca b. r. pomieszcza artykuł, w którem przestrzega przed hakatystyczną polityką pruską względem katolików (czytaj Polaków).

„Po przegranej wojnie, — pisze dziennik i po rewolucji doszły władze rządowe oraz przywódcy polityczni na Górnym Sląsku do przekonania, że hakatyzm oraz duch nierozumnego i brutalnego ucisku, stosowanego do ludności, mówiącej po polsku — był nieszczęściem dla G. Sląsku". Jednakowoż w kilka miesięcy po rozstrzygnięciu w Genewie powrócono do dawnych błędów. Panowie radcy tajni ze starego systemu, podjęli na nowo przerwaną na krótko politykę hakatystyczną. „Ale jeszcze bardziej prowadzą kurs przeciwkatolicji (co na G. Sląsku oznacza — kurs przeciwpolski P.R.) czynniki gospodarcze mianowicie: wielka własność ziemska". „Obecne stosunki na G. Sląsku przedstawiają się gorzej niż w przeszłości. Stwierdzono, że wielka własność ziemska zwalnia w coraz większych rozmiarach urzędników i pracowników katolików (czytaj Polaków), a wolne miejsca obsadza protestantami" (t. j. Niemcami P. R.).

Słowa „Oberschleisische Zeitung" nie są dla nas nowością. Wiemy aż nadto dobrze w jakim kierunku idzie dziś polityka niemiecka w stosunku do ziem zamieszkałych w większości przez Polaków. Wiemy, że rządzące dziś na wschodnim pograniczu niemieckim sfery prawicowe dokładają wszelkich starań, aby zmusić ludność polską do opuszczenia swych siedzib.

Nie dla innego przecież celu buduje się w pow. Gliwickim w roku bieżącym 4.000 domków mieszkalnych dla ulokowania w nich powracających optantów. Nie dla innego też celu wschodnio-pruski: towarzystwo gospodarcze rozesłało do wszystkich ziemian i gospodarzy we wschodnich Prusach okólnik, w którem zaleca się używać do robót polnych optantów, którzy otrzymując zasiłek z tego towarzystwa mogą pracować za niższą cenę, niż ludność miejscowa. Nie pozostawia też pod tym względem żadnych wątpliwości t. zw. polityka osiedlenia, która w gruncie rzeczy jest niczem innym, jak utajoną kontynuacją jawnej kolonizacji. Co do niej charakterystyczne słowa znajdujemy w centrowej „Sclesisch Volkszeitung" z dnia 10 b.m. Oto znajdujemy tam następujące uwagi: „W czasie jednej z ostatnich rozpraw w sejmie pruskim, okazało się, że towarzystwa parcelujące na wschodzie (Siedlungr-geselschaften) planowo wykluczają od udziału w parcelacji ludność katolicką. Zarządzenie to tłomaczone jest obawą że katolicy w związki małżeńskie z ludnością polską i dlatego katolicy nie są ze względów narodościowych osiedlani na roli parcelowanej. W rezultacie z 690 domów dostało się katolikom tylko 12

Jeśli Niemcom katolikom nie sprzedaje się ziemi na terytorjum osiadłem przez ludność polską w obawie, by ziemia ta nie przeszła drogą związków rodzinnych w ręce polskie, cóż mówić o parcelacji ziemi między miejscową ludność polską? Nie tylko się jej nabycia ziemi nie ułatwia, lecz przeważnie drogą tajnych okólników nie pozwala się jej kupić żadnych nieruchomości nawet z wolnej ręki jak to było ujawnione na Sląsku Opolskim.

A obok tego wyciskania ludności polskiej z jej siedzib prowadzi się równocześnie politykę gruntownego germanizowania. Germanizacja ta postępuje z dnia na dzień i dziś już jest stokroć gwałtowniejsza i bezwzględniejsza niż w Niemczech cesarskich. Wciska się ona do kościoła, domu, szkoły. Postępy jej zwłaszcza wśród młodzierzy, na którą szczególną zwracają uwagę Niemcy są tak znaczne i widoczne, że jeden z nauczycieli na Sląsku niemieckim nie zawachał się przyznać otwarcie: „mamy wprawdzie polskie dzieci w naszych szkołach, ale nie mamy polskich uczniów".

A. Skiba

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 19 sierpnia 1925 r. godz. 7-a rano.

1) Ciśnienie powietrza	747.1 mm
2) Kierunek wiatru	SW
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	zup. pog.
5) Wilgot. bezwzględna	9.8 mm
6) Wilgot. względna	90%
7) Temp. powietrza	+12°.7
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. zaszłej)	
9) Najwyż. temp (z doby ubiegł.)	+21°.8
10) Najniż. temp.	+11°.8
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm 1 g. p. p.	+1°.56

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Redaktor M. RADWAN.